

506.344

ew. 512 u
St. HRYNKIEWIČ.

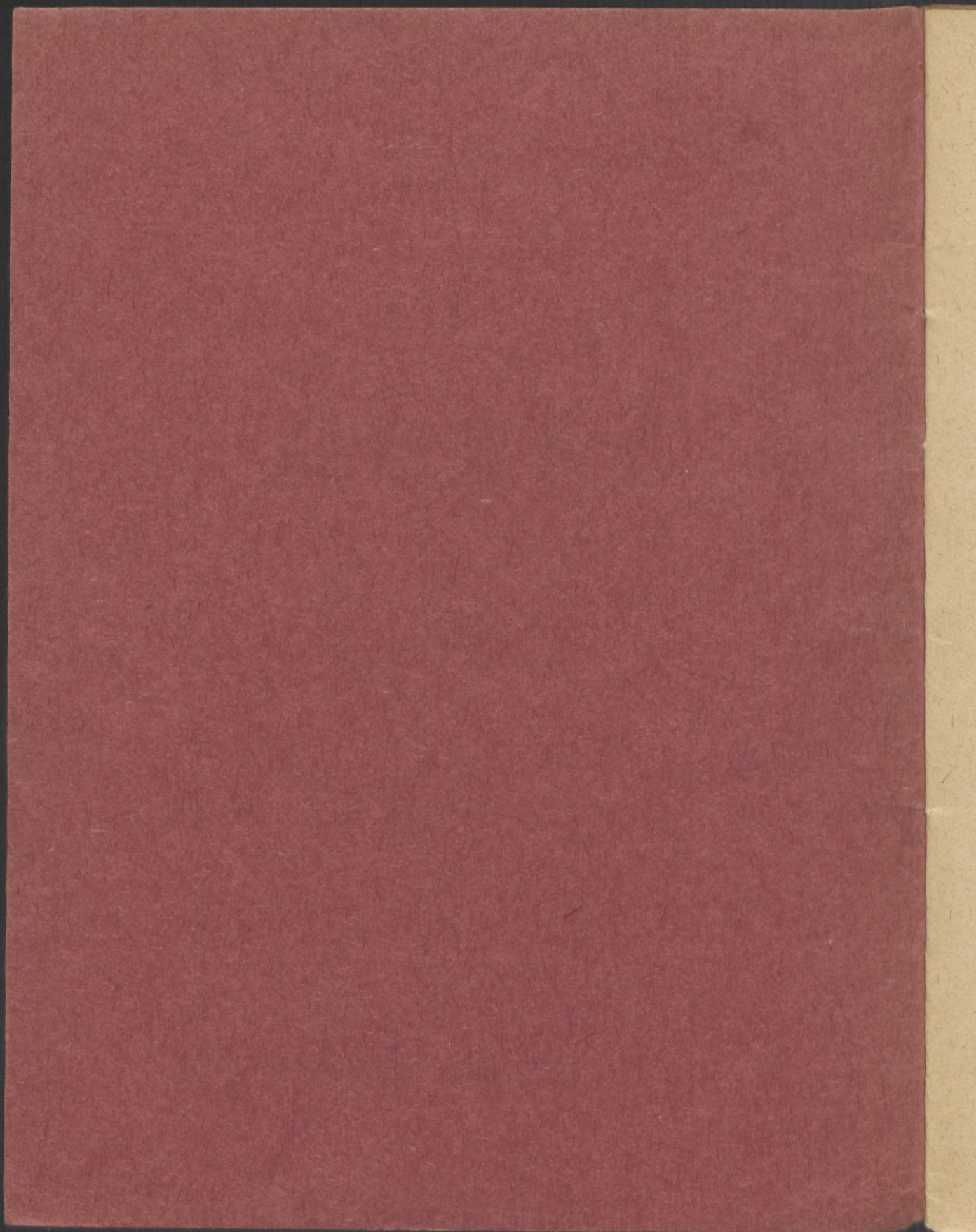
NAROD.



publ.
540.507

WILNIA :: :: :: :: 1927 h.

Wydawiectwa „BIEŁARUSKAJE KRYNICY“.



ST. HRYNKIEWIČ.

NAROD



WILNIA, 1927 hod.
WYDAWIECTWA „BIELARUSKAJE KRYNICY“



Т. 506.344

~~~~~  
Біел. Друк. Ім. Фр. Скарыны, Лудвісарская 1.

## Narod\*).

Žywiem my biazumoŭna ŭ pary, kali pytaŭnie nacyjanalnaje ahortwaje čaławiectwa paŭsiudy. Kulturnaja Eŭropa, staraja Azija j Afryka, Nowy Świat adnolkawa razchwalo-wanyja henym źjawiščam mahutnym. Na't sučasnaja nam para karystajecca pamiž roz-nymi šmatlikimi tarnawanymi da jaje nazo-wami j nazowaju — pary adradžeńnia j žyćcia narodaŭ, nazowaju, charakternaju j dla prajawaŭ chworaści henaha žyćcia ŭ wopratcy nacyjanalizmu.

Nia hledziačy na heta, mała jakaja ha-lina źjawiščaŭ žyćciowych budzie na tolki zabłytanaju jak pamianionaja. Nawučnym

\*) Adciemlu ŭžo z samaha pačatku, što raz-miažoŭwaju pamiž saboju pajmy narodu, nacyjanal-naści. Wielmi časta karystajuca imi dziela akreś-leńnia wielmi dalokich z saboju źmiestam spakmie-niaŭ. Adno słowa ahulna sławianskaje, źmiest ja-koha bolš mienš nam wiadomy... Druhoje słowa pa-zyčanaje, niama ŭ jom ničoha charakternaha dziela pajma, jakoje abchopliwaje. Mo adtul i taja zabły-tanaść u nas u karystańni adnym i druhim.

Z dalejšych dumak maich čytar ujawić ab čym ja cikuju, kažučy narod i nacyjanalnaść.

došledam, na't užo nad samym žmiestam pajma *narod*, zaminajuć wielmi abstawiny praktyčnyja. Pamiatujem dobra, što jašče nadta niadaŭna šmat było ludziej, našych blizkich susiedziaŭ, jakija nie chacieli bačyc narodu biełaruskaha jak apryčnaje adzinki ŭ wialikaj siam'i nacyjanalnašciaŭ. Čuli i čytali my ab faktach, byccam abjektyŭnych, jakija manilisia pakazać, čamu my nie narod. Na zachadzie Eŭropy Biełarus i ciapier karystacimiecca prawam pryznawacca da swajho narodu, tolki dziakujučy tamu, što jość Biełaruskaja Radawaja Respublika. Tamaka nie ŭjaŭlajuć narodu nie dziaržawy. Mała ludziej u ich, jakija-b wiedali krychu suadnosiny dziaržawy j narodu ŭ centralnaj i ŭschodniaj Eŭropie. Literatura ab pytañni nacyjanalnym dawoli bahataja nie abchopliwaje ŭsiaho, bo pišmiennikami byli abo zachadniki, abo adnabokija ludzi. My asabliwa pakryŭdžany tutaka. Nia majučy dziaržawy sapraŭdy nacyjanalnaje, zmahajučysia nia tolki za mahčymaść šyrokaaha razwoju rodnaje kultury j usieñkich nacyjanalnych duchowych bahaćciaŭ a na't za mahčymaść fizyčnaha istnawañnia, nia možam spadziawacca na padmohu adnikul, wyklučna tolki na samych siabie.

Dyk wiedać prynamsia samym treba ab sabie, wiedać treba ab prawoch swaich, wiedać, dzie praŭda a dzie iłža ŭ tym, što

haworycca ab narodach ahulna, asabliwa ab narodzie biełaruskim. Treba azbroicca ũwa ũsieńka mahčymaje.

Dziela ũciamku adnača šyrokaha źmie-  
stu sutnaści narodu dobra aznajomicca z  
pahladami piśmiennikaŭ, jakija dziela tych  
ci inšych metaŭ zakranuli henaje pytańnie.

Adnyja\*) kažuć, što pačatna narod—he-  
ta pajmo etnolohičnaje; žycharstwa etnič-  
naje supolnaty ũ miežach henaje-ž supol-  
naty hieohrafičnych budzie narodam. Supol-  
nata hieohrafičnaja budzie, kali kraj maje  
naturalnyja mieży; supolnata etničnaja tar-  
nujecca da žycharstwa z supolnaju mowaju  
j piśmiennaściu, supolnaju tradycyjaju j  
minuũščynaju, supolnymi abyčajami j  
počawam dabra j błaħoha; z usich  
swomaščiaŭ heny aŭtar samaju waźnaju  
kaža—budzie supolnaść mowy. Treba, kab  
ludzi mahli zhutarycca z saboju, kab  
ściamić adnym adnych, pakul mahčymym  
budzie supolnaje dziejańnie j adnolkawyja  
pahlady. Supolnaść rasy j pachodžańnia  
pawodle jaho nie źjaŭlajucca nieabchodny-  
mi dziela istnawańnia narodu. Siańniašnja  
suadnosiny zabłyтали čyściniu rasy, dyk nia-  
ma narodu adnaho tolki pachodžańnia, a  
ničto nie zakidwaje, što niama narodaŭ.  
Relihija znoŭ budzie wialikim zlučwam, ad-

---

\*) Burgess — Amerykaniec.

nača pry istnujučaj swabodzie wierawyznańnia jana nia budzie ũsieńkim u pajmie narodu.

Renan\*) kaža, što ũsich elementaŭ, a miañoŭna: rasa, słowa, wierawyznańnie, suwiazi haspadarčyja, mieży naturalnyja j stratehičnyja, — mała, kab hramada ludziej była narodam. Dziela taho, kab być narodam, *treba kab usie adzinki, składowyja jahonyja častki mieli supolnyja cikawańni, imknieńni, kab šmat supolna prażyli z saboju*; sučasny narod—heta wyplad histaryčny z wialikaje kolkašci faktaŭ roznajakich, jakija dziejali ũ adnym kirunku, chacia nia byli adnolkawyja. Pamianionyja elementy pawodle Renana nie chapajuć jašče. *Rasa* — źjawišča cikaŭnaje dla zooloha, antropoloha, adnača nie abmiažoŭwaje prynaležnašci nacyjanalnaje. *Mowa* — znoŭ adna z prymietaŭ, adnača nia pryčyna, što hramada ludziej pačuwejceca da stulnaje lučnašci z saboju. Mowa robić lahčejšym ujaŭleńnie bratniašci, adnača-ža nia prynukaje da zlučynaŭ. Zlučanyja Štaty j Anhlija majuć supolnuju mowu, adnolka-ž jany roznyja narody.

Toje samaje ũ cantralnaj i paŭdzionnaj Amerycy: raspaŭsiudžana hišpanskaja mowa, adnolkaž tamaka nia Hišpanija j nia Hiš-

---

\*) Qu'est ce qu'une nation?



pancy. A nawywarat u Šwajcaryi — čatyry mowy a narod adzin, nia hledziačy na toje, što kožnaja z čatyroch mowaŭ susieduje z narodami inšymi, jakija takža haworać na hetych mowach. *Wierawyznańnie*—kališ było prymietaju stulna zlučanaju z siamjoju, plamieńniem, dziarżawaju. Ciapier inakš zusim. Wierawyznańnie ahortwaje tolki najbolš wonutrnaje žyćcio paasobnych adzinak. *Zlučnašci haspadarčyja*, cikawańni ekanamickija wielmi waždyja, adnača dzia-kujučy henym pryčynam robiacca ũmowy handlowa-ekanamickija, a nie aradžajucca narody. *Mieży* — znoŭ nia robiać narodaŭ, narod sam pastanaŭlaje, dzie pačynajecca jon i dzie kančajecca. Ziamla—heta tolki asnowieź, čalawiek tče na joj pawodle dumak swaich. Narod—heta duša, ziamla—tolki cieła. Wiedama, što duša ũstanaŭlaje formu cieła.

Istnawańnie narodu—*heta štodzienny plebiscyt*. Pakul dawoli wialiki lik (agregation) ludziej wyjaŭlaje imknieńnie šwiadomaje da supolnaty, pakul *istnuje maralnaja šwiadamašć apryčonašci ũ ich, datul i budzie narod*. Šwiadamašć henaja treba kab była nie pasyŭnaju a dziejnaju, adzinka zaŭsiody kab achwotna pieradawała swaje prawy na hramadu. Pakul jošć apošniaje, datul narod żywie.

Inšyja aŭtary, adciemliwajučy wialikaje

značeńnie paasobnych faktaŭ dla istnawań-  
nia narodu, pytajucca, jakija-ż prymiety bu-  
duć charakternymi dla paasobnych narodaŭ—  
i na heta adkazwajuć, što *pradusim mowa*.  
Dziakujučy mowie mahčymyja suadnosiny  
hramadzkija. Biaz mowy dumki byli-b niečym  
tolki wonutrnym, mowa ich wyjaŭlaje, pie-  
rakazwaje ich inšym ludziom, a dziela heta-  
ha jany raspaŭsiudźwajucca j lučać adzinki  
ŭ adno. Mowa—heta naturalnaja miaža, ja-  
kaja, jak nia treba lepš, addzialaje ludziej  
adnych ad adnych. Miaža heta naturalnaja,  
nia škodnaja nikomu.

Dziakujučy mowie aradžajecca piśmien-  
naść, piaśniarstwa nacyjanalnaje, dziela ča-  
ho mowa—heta niešta, što ścieraže j baro-  
nić sucelnaść narodu. Nacyjanalnaść i mo-  
wa ŭ sapraŭdnaści supadajuć z saboju, dyk  
možna było-b kazać, što adno *žjaŭ-  
lajecca funkcyjaju druhoha pajma*.

Kali chočam ujawić nacyjanalnaść ja-  
koha-kolečy čaławieka, zaŭsiody pytajema  
ab jahonuju mowu. Kali pieramožca im-  
kniecca da žništažeńnia pieramožanaha na-  
rodu, dyk zaŭsiody ŭ pieršuju čarhu jon  
pačynaje zmahacca z mowaju. *Pakul żywie  
mowa—datul żywie narod*. Worah piera-  
možca dobra wiedaje heta, wiedajuć i pie-  
ramožanyja j baroniać u pieršuju čarhu  
swaju mowu, bo kali jana pamre—śmierć  
nia minuje j ich.

Adzin z pišmiennikaŭ Raul de Graseri, chacia j Francuz, wielmi dobra wykazwaje hetkuj u dumku ũ woš jakich słowach: „*Pieramožca wiadzie bęraćbu śmiarotnuju z mowaju pieramožanych, ęenuju „zdań“ imkniecca zabić i praŭdna, bo ũ ęenaj „zdani“ ęhawajecca sapraŭdy duša samaja narodu*“.

Kali z mowaju ũmiraje narod, dyk pry bujnym jaje razwoju, pry jaje źmiortwyŭstańniu j jon raźwiwajecca, mahutnieje abo pračychajecca z doŭhaje dramaty-źniamohi da nowaha, badzioraha żyćcia.

Dziela ũsich pamianionych pryčynaŭ *mowa—kali nia budzie ũsim u pajmie narodu—dyk prynamsia budzie wielmi waźnaju j ęharakternaju prymietaj*.

Pišmienniki polskija časta zusim niešta inšaje kažuć ab narodzie, čymsia tolki što była hutarka. Prykładam adzin z ich\*) hawora: „Dziela istnawańnia *narodu* j jaho naturalnaha razwoju zusim nia waźna, ci narod jaje ũjaŭlaje; pastupienna za prabudaju świedamaści pačynaje ciamić narod, što nia tolki jon jość haduncom swaje nacyjanalności, a što adnačasna j nacyjanalność jość jahonaju hadawankaju. Nacyjanalność — heta adnačasna sutnaść i prajawa żyćcia narodu. Chočućy ũjawić pajmo nacyjanalności, tre-

\*) Jan Rymarkewiç, „Pajmo nacyjanalności.

ba adciemić usieńkija kirunki žyćcia narodu, jakija pačynajucca ũ jahonaj sutnaści“...

Adneju z charakternych rysaŭ pajma narodu ũ polskich piśmiennikaŭ budzie mesijanstwa, wiera ũ adumysłowuju metu, swomuju kožnamu narodu. Pakolki peŭnaja adzinka nie adchinajecca ad swajho šlachu, joj tołki swomaha, patolki jana żywie, krasujecca. Zabłytaŭšysia raz—pačynaje chis-tacca j sama asnowa narodu, jon pačynaje madzieć, čeznuć... Literatura polskaja XIX sth. poŭnicca hetkimi dumkami. Mahčyma, što heta była adna z niaŭščuknych (nia-wyčerpných) krynicaŭ żywućaści narodu, jakie nie adzin raz zdoleŭ wykazać swaju ach-wotu, imknieńni da niezaležnaha žyćcia, kab ździejsniać swaju misiju. Sučasnaja nam Polšča nakšaja za tuju, ab jakoj haworać i latuciać piśmienniki. Pakidajem sučasnuju pa staranie, bo jana sučasnaja, a wywady tady tołki majuć realnuju asnoweď, kali prajšli skroź ryhwo historyi, kali mahčyma hlanuć na ich supakojna, abjektyŭna zusim. Z pahľadami tymi možna nie zhadžacca, adnača treba zhadzicca, što jość u ich wia-ličynia, ščyraść, wiera idealnaja.

Karol Libelt, filozaf pieršaje pałowy XIX sth., kaža ab narodzie: „Narod—heta ży-waja hramada ludziej, asielenaja na wiadomaj častcy ziamli, hramada, jakaja swaimi swomaściami j prymietami rožnicca ad in-

šych hramadaŭ - plamieńniaŭ, rasparadkawanaja ŭ sabie pawodle swaich ci na't i čužych zakonaŭ, jakaja adkazwaje, prynamsia ŭ ahulnych narysach, swajej roli ŭ čaławiectwie j padziejach narodaŭ. Adneju z nieabchodnych prymietaŭ i na't mahčymaść ździejsnić swaju metu—heta swaja apryčonaja mowa, rodnaje piśmienstwa j sobski abyčaj“\*). I jon dalej i inšyja kažuć, zaŭsiody padkrešliwajučy, što pieršaradnaju ŭmowaju mahčymaści žyćcia narodu—heta ździejsnieńnie swaje misii. Kožny narod pawodle swajho nachiłu j charakteru pryrodnaha supolna z inšymi pawinien imknucca da razwoju hramadzkaści sobskaje j suświetnaje, da postupu ŭ aświecie j swabody. Dziela mahčymaści dziejańnia hetkaha treba, kab narod byŭ haspadarom niezaležnym swaje woli, kab mieŭ svoj sobski ŭrad, kirawaŭsia swaimi a nia čužymi zahadami, treba, kab u sobskaj dziarżawie pakazaŭ siabie.

Kolki my bačym prajawaŭ, staron u žyćci adnaho tolki čaławieka! Biaźmiežny ich lik, henych prajawaŭ dziejnaści żywoje sucelnaści, adčyniajecca pierad narodam, jašče wialikšaje bahaćcie roznakalornych źjawaŭ było j budzie ŭ žyćci suświetu.

---

\*) „Što takoje narod i mahčymaść jahonaha istnawańnia“.

I woś u henym ździejsniańni biazkoncych, zdajecca, mamentaŭ žyćcia palityčnaha, rehijnaha, hramadzkaha, nawukowaha, u ździejsniańni roznajakich mahčymašciaŭ, umowaŭ, abstawinaŭ razwoju ũsieńkich halinaŭ žyćciowych, u henym woś dziejańni j budzie meta adumysłowaja narodu, mesijanstwa, „paślannictwa“,—jak kažuć polskija piśmienniki. Usio, što ũwachodzić u pajmo narodu, jahonyja pačatki z plamieńniaŭ dalkich, jahonyja fizyčnyja j duchowyja pačiły, abmiažowanyja klimatam, znosinami z susiedziami, pracaju i h. d.—usieńka heta imkniecca da adnaje mety, da misii—abo kab sabrać naležny mataryjał, abo kab ździejsnić henuju metu, abo kab narod mieŭ mahčymaść pryždać nakšaje pary, kali prydzie časina jahonaja ũ budučynie.

J. Śnitko kaža, što chacia „pajmo narodu heta pajmo abstraktnaje, filozofičnaje, sutnaść jakoha niemahčyma abchapić u wuzkich miežach akreśleńniaŭ, bo niemahčyma wykazać sławami estetyčnaje pajmo charastwa, etyčnaje dabra, adnača možam padyjšci da pytańnia j prynamsia pakazać na nieabchodnyja jahonyja składowyja častki“. Biazumoŭnymi častkami pajma narodu buduć: *minuŭščyna supolnaja, rodnaja samastojnaja kultura j apryčonaść mowy*. Biaz henych umowaŭ niama hutarki ab narodzie. Z pamiž troch ab-

miažoŭwajučych istnawańnie narodu pytańniaŭ *pieršočarhowym budzie mowa*, — *jana pakazuje na sučasnuju żyćciowaść*. U kultury, nia hledziačy na jaje samastojnaść, zaŭsiody adciemim ślady ahulnaje suświetnaje cywilizacyi j kultury. Dyk narod—heta „duchowy sajuz ludziej, wyplad supolnaje, apryčonaje kultury, karystajučy-sia supolnaju mowaju“.

I heny aŭtar padkreśliwaje roznajakaść źmiestu słoŭ: narod i nacyjanalnaść. Narod — heta sajuz maralny ludziej świadomych\*). Nacyjanalnaść — heta hramada ludziej, zlučanych supolnaju mowaju, biaz prysutnaści świedamaści swajactwa. Nacyjanalnaść istnuje tamaka, dzie narodu, z poŭnym źmiestam hetaha słowa, jašče niam, abo dzie narod dremle, ci — zmadzieuŭšy ũ zmahańni — zabyŭsia ab sabie. Nacyjanalnaść — heta naturalnaja asnowiedź, bujnaja ralla, z jakoje ũstanie narod pry spahadajučych umowach wonkawych. Wialikija adzinki świadomyja zdolejuć strasanuć ŭšyrokija masy. Zarukaju budzie ichniaja nacyjanalnaść. A potym, nia hledziačy na abstawiny mo na't i wielmi niespahadajučyja, dakul tolki narod waładacimie ziamloju, asieliščami, dyk pry ũporystym zmahańni, imknień-

---

\*) „Narys pajma narodu“.



ni da poŭni adradžeńnia zaŭsiody prydzie da swaje mety.

Kolkaść űwiedamych adzinak haworyć ab mahutnaści duchowaj narodu. Nacyjanalnaść budzie narodam patolki, pakolki űwiadomyja adzinki wyjaŭlajuć dawoli wialikuju, dziejućuju na niaűwiedamych siłu. Siła henaja nia mierajecca adnosnym tansunkam űwiedamych da niaűwiedamych, a hramadzkaŭ arhanizowanaściu pieršych, ich wieraju.

Ciapier, kab zdaűledwać da kančatku pahlady roznych aŭtaraŭ na sutnaść narodu, hlaniem, űto kaŭuć ab im sučasnyja nam piűmienniki zachodniaje Eŭropy. Z pamiű ich jość ludzi, jakija na kanferencyjach pawajennych u Wersali, na űmatlikich kanhresach u paru arhanizacyi Lihi Narodaŭ, a potym i ű samaj Lizie, wystupali j wystupajuć, dyktujućy narodam i dziarűawam zakony pawodle swaich pahladaŭ. Paraŭniać ichnija pahlady chaciab z pahladami polskich piűmiennikaŭ pary XIX sth. — tady budzie nam biazsumnieŭnym, űto jany űzha-doŭwajućysia pad strachoju dziarűawy sobskaje zabylisia, a na't zusim nia wiedajuć, űto narod — heta nieűta wialikűsaje, a prynamsia bolű zabłytanaje pytańnie, čymsia im prydaŭjecca. Paraŭniać ewalucyju pajma narodu ű Palakoŭ dawajennych i pawajennych, dyk znoŭ zdaűledujem, jak chutka za-



bywajucca naščadki\*) na mowu swaich baćkoŭ. Narod, jahonyja aspekty ciapier u Palakoŭ nakšyja, čymsia byli ŭ Libelta, Mickiewiča, Rymkiewiča, pajmo ŭ ich supadaje z pajmom zachadnikaŭ, tolki tyja bładziać niašwiedama, a hetyja...

Adzin z siabroŭ wersalskaje kanferencyi Bernar Lavergne woś što kaža ab narodzie: „Narod—heta hramada ludziej, jakich tolki prynuka dziaržawy čužoje spyniaje ad abwieščańnia swaje dziaržaŭnaści niezaležnaje“.

A ab nacyjanalnaści kaža: „Nacyjanalnaść—heta swomaść prysutnaja kožnamu siabru narodu - dziaržawy abo narodu pakul—što paniawolenaha“.

Abo jašče nakš ab narodzie: „Narod i dziaržawa—heta dwa aspekty, dźwie prajawy palityčnaje supolnaty na roznych stupieniach swajho razwoju: narod—heta budúcaja dziaržawa, dziaržawa — heta užo ździejšnieny ideał narodu\*\*).

Jak bačym, aŭtar, a jon nie adzin hetki, nijak nia ciamić, kab narod byŭ niečym apryčonym ad dziaržawy. Narod—heta abo užo dziaržaŭnaść, abo dziaržaŭnaść u budúčynie. Zdajecca z adnaje starany wielmi dobra, bo praŭdna dziela ŭsiebakowaha wy-

\*) Patomki.

\*\*\*) „Le principe des nationalites et les guerres“ par Bernard Lawergne

jaüleńnia bahaćciaŭ nacyjanalnych nieabchodny dla narodu niezaležnaść z dziaržaŭnaściu sobskaju. Dy toj sam aŭtar dalej hawora, što nia ũsie, chto imkniecca da dziaržaŭnaści, źjaŭlajecca narodam(!). Jak na charakterny prykład pakazuje na Ŭkrai- nu. Kaža, što henaja staronka pamiž inšymi narodami kolišniaje Rasiei latucić ab niezaležnaści. Latucieńni jejnyja byli wykazany rekami krywi, jakuju narod wyliŭ u zmahańni za swaje ideały. Adnača hetkamu p. Lawerń uzhadawanamu ũ imperyjali- styčnym świetahladzie hetaha jašče mała. Kaža jon, što kab być narodam, dyk treba być užo kaliś dziarżawaju, *nie zaminać swajeju niezaležnaściu istnujučym užo dziar- żawam, mieć swaje bahaćci pryrodnyja*. Zdajecca ũ kaho ũ kaho, a ũ Ukraincaŭ dyk dawoli j bahaćciaŭ i ũporystaści ũ zma- hańni, kab rabić im hetki zakid, što jany adna z efemerydaŭ(!) rewalucyi rasiejskaje!

Mo' ũ pakazanyim prykładzie aproč ahulnaha nieŭjaŭlańnia roźnicy abojmaŭ paj- ma narod i haspadarstwa jość adzadnaja dumka ab kapitałach francuskich rantjeraŭ u kolišnich bankach dziaržaŭnych mas- koŭskich i jość latucieńnie ab tym, što „bu- dučaja“ Rasieja daść im mahčymaść spah- nać swaje hrošy. Mahčyma j heta. Adnol- kaž heta wielmi bliskučy prykład taho, z čym sudašacimiemia ũ Eŭropie. Nijakija

fakty, nijakija ũwiačawańni nie pamohuć nam abaranić tamaka swaich prawoŭ, *kali nie pakożam siły*, kali nia źjawimsia pierad imi pieramożcami. Biazumoŭna jość pamiż imi ludzi nakšyja, biezstaronnyja, jakija ahladajucca na fakty.

Z wyšpakazanych prykładaŭ bačyli my, što wielmi roznajakija istnujuć pahlady adnosna pajma narodu. Jość adnača ũwa ũsieńkich pahladach rysy supolnyja. Usie adciemlajuć apryčona narod i apryčona nacyjanalnaść. Usie bačać u narodzie duchowy, maralny sajuz. Adnyja tolki zahladajucca na adnyja prymiety, jak na pieršaradnyja, inšyja haworać ab inšych prymietach, jakija byli-b asnowieśździu narodu. Usie amal biazwyklučna kažuć ab supolnaści kultury j mowy, jak ab niečym nieabchodnym. Jość praŭdna narody, jakija piarečać henym asnaŭnym zakonam pajma narodu, bo nia majuć abo supolnaje mowy, abo kultury, dy buduć heta wyniatki tolki. Majuć jany zatoje nakšaje mahutnaje zlučwa, jak minuščyna, słaŭnyja padziei.

Kali zdaśledujem pryrodny razwoj užo nie pajma, a samoha spakmienia narodu, dyk ubačym, što praŭdna roznyja prymiety tarnujucca da naradžeńnia roznych narodaŭ, bo ũ nieadnolkawych abstawinach byŭ ichni pačatak.

Narod — heta wyplad historyi. Jon nie

aradziusia učora, kab ščeznuć zaŭtra. Narod zaŭsiody maje učora daŭžejšaje abo karaciejšaje, časta pačynajučajesia ŭ dalokaj nikomu niawiedamaj pary. Narod maje swajo siańnia—naščadka učora. Jano abo świetłaje, pazornaje, abo ćmiannaje, panuraje, zaležna ci baćki dumali ab dzietkach swaich, ci niachajłymi byli, ci mo lichaja dola nadta ŭžo ich skrutawała była, što dzieci sirotami chacia j pry baćkach rodnych żyli. Baćki nie nawučyli dzietak šanawaci siabie, nie prataptali darožak im i błudziać ichnija naščadki, akrywaŭlenyja ŭ ich nohi j ruki. Radasnyja, badzioryja dzietki, baćki jakich hadawali nawučajučy pašany starych abyčajaŭ, minuŭšych padziejajŭ pradziedaŭ swaich, jakija nie dali raściarušycca ŭ zabłyтанаści rozumaŭ sučasnych. Adnača j pieršyja ŭporystym zmahańniem prydbajuć kali nie sabie, dyk swaim užo dzietkam hožaje, strojnaje zaŭtra. Zaŭtra toje wialikaje, a ŭsieńkaje našaje, jaho možam razmalawać pawodle swaje achwoty roznymi kraskami.

Pieršapačatnyja zawiazi narodu, pieršapačatnyja zhurtawańni pačynalisia z počawu swajackaści pachodžańnia, swajackaści krywi. Pobač z henymi reaktywami fizyčnymi wyjaŭlalisia złučwy, jak wyplad sužyćcia hramady ludziej. Pradusim dziela znosinaŭ, dziela ŭciamu adnym adnych

žjaŭlajecca swomaja im hutarka, budučaja mowa. Ciapier mowa ũžo spawiwaje ich u supolnatu, lučyc, admiažoŭwaje ad nakšych plamieńniaŭ, robić z adnych ludziej swajakoŭ, z inšych čužyncaŭ. U supolnacie ũzhadoŭwajucca sobskija abyčai, metady dziejańnia, žjaŭlajucca idej relihijnyja, praŭnyja, apryčonaha charastwa. Mahčyma, što ũsieńka heta biednaje, małoje, adnača žmiest ich swomy tolki dušam, jakija ich paklikali da istnawańnia.

Zmahańnie za chleb, baraćba z warožymi prajawami natury—nowymi krynicami supolnych zwyčak, nachilaŭ. Dziady pakidajuć u spadčynie ũnukam nowyja zdabytki, płaščynia dziejnašci tych samych prywyčak abchopliwaje wialikšyja niwy. I pastupienna swomašci wonutrnyja j wonkawyja pawialičwajucca ũ adnym plamieńni. Rasa j abstawiny wonkawyja pryrody j asiarodka — woš pačatnyja pryčyny apryčonašci swomašciaŭ, na asnowiedzi jakich ũzhadoŭwajucca prymiety charakternyja dzieła narodu.

Zhurtawańnie robicca stulniejšym, bo žyćcio samo wyklikaje biazupynna nowyja pryčyny. Worah pahražaje ũžo nia tolki žyćciu, jon ũžo čuży zdabytkam duchowym nacyjanalnašci. Zmahańnie z im pakidaje nowyja ślady, pajmo swajackašci robicca šwiadamy. Dzieła zmahańnia z woraham, ci dzieła zmahańnia z naturaju—treba zbu-

nić uładu, pačatna abmiažowanuju da adnaje siam'i na čale z bačkaju ci z dziedam. Nowaja ułada imkniecca da adnastajnaści ũ peŭnych napramkach. Taŭro (klajmo) jaje ũzmacoŭwaje počaŭ jednaści.

Za arhanizacyjaju palityčnaje čarodna jdzie j wierawyznaŭčaja.

Byccam z adnaho kamla pajšlo razhalinieńnie ci z serca parazhalińwalisia żyłki, złučanyja atożyłkam, hetak i ũ narodzie: z supolnaści kolišniaje rasy j asielišča pakrysie, u praciahu mo nadta daŭhoje pary, zjaŭlajucca biazlikija złučwy. Supolnaje sużyćcie j padziei, ščaśliwyja ũspaminy j złybiady, arhanizacyja palityčnaja j wierawyznaŭčaja, šwiedamaść i počaŭ, što bačkaŭskaja spadčyna—heta nia tolki maŭčymaść prakarmicca, a adnačasna skarb maralny, u jakim pakinuli ślady — kroŭ i pot produkti,—šwiedamy ũciam, što heta supolnaja ũsich kałybka j mahilnik,—usieńka heta wyklikaje što-raz wialikšy počaŭ kachańnia swaje ziamielki, swaich ustanowaŭ, umowaŭ bytawańnia, swaich uspaminaŭ. Usieńka heta kaliś uciełaiščwajecca ũ adnym pajmie: bačkaŭščyna, a kachańnie jaje nazwiecca patryjatyzmam.

Nie zaŭsiody ũjaŭlajem żywa počaŭ kachańnia bačkaŭščyny. Inšy wiek prażywie j zdajecca nikoli nia žwiedaje jaho. Adnača heta tolki prydejcca tak. Kaliś jak nehraŭ

pierawozili tysiącami z Afryki da Ameryki, u jakoj bielaja rasa nie mahła strywać haracyni klimatu, dyk tyja miorli pa darozie, a potym i ů Amerycy amal nie na pałowu. Serca ščamiła, jak pakazwajuć historyki, hladzieć na tyja hramady ludziej, što wiali, byccam siena ů prakosach, ad dziejańnia čužoha nieba. A pahlańcie na našych emihrantaů, što jeduć šukaci chleba ů toj samaj Amerycy, bo niamašaka im jaho ů bačkauščynie. Žanie hoład, halita chatniaja, nadzieć čužaja staronka prymarokaju hrošaů, chleba. Jany maładymi jeduć najčašciej, nadzieć ich niazwiedanyja počawy, nia bačanyja widawoki, adnolkaž kolki kožny z ich daů-by, čaho tolki nie rabiů-by, kab puścili jaho nazad z parachodu, kali toj kratajecca pakinuć bierah. Ale heta jašče mała. U Amerycy ůsie amal nie biazwyklučna našyja ludcy znajšli dastatak, żywuć na mnoha wyšejšym roůni życiowym, ab čym i latucieć nie mahli na bačkauščynie, adnača tuha ich smokča. Niama ů ich zdawałeńnia, usio čahości im nie chapaje—j hetak madziejuć jany, pakul nia wiernucca nazad. Pabačyli-b wy hetkaha čaławieka, što wiarnušsia pa 4—5 letach. Jon caławaů-by swoj zahon, ptuškaju lacieů-by nad im z kanca ů kaniec, na't kamieńni biazlikija, što zasypali jamu paletki byccam harocham, i tyja kłaů-by za pazuchu, kab

prytulić usieńka k sabie, kab raściarušycca, žlicca ũwa ũsieńkim swaim rodnym.

Ci heta nie kachańnie baćkaũščyny? Kali-b u henaha čaławieka papytacca: — „ci ty patryjot?“, — dyk mahčyma ničoha jon nie adkazaũ-by, nia tolki dziela taho, što nia ciamić słowa, a što nia ũciam jamu sam jahony źmiest. Jon uwieś żywie henym počawam, a adnačasna ničoha ab jom nia wiedaje. Dziela hetaha woś bolš cywilizowany za nas kali nia kulturny Zachad nie ũjaũlaje, jakim heta čynam mahčymy narcd horača kachajučy baćkaũščynu dy ničoha nia wiedajučy ab hetym! Nia było refleksyi nad henaju dumkaju ũ ludziej, nia było pieršaha šturchšku, jaki kranuũ-by mozah, žwiarnuũ-by dumki ũ henuju staranu.

Pamiatajučy ab hetym, lohka ściamim, čamu huščar narodny biełaruski raz skalychnuũšysia na wiestku ab idei Biełarusi, a pieramohšy puty staryja, što dušyli jaho, pieramohšy zabłyšanaść pajma narodu j wierawyznańnia, a zabłyšanaść henaja roblena świedama praz warožych ludziej, dyk pieramohšy zaminki niečakana źjaũlajecca jon pierad nami mahutnym, daśpiełym, byccam dub šmatwieki z kwoleńkaje raścinki Heta pakazuje tolki na toje, što hareũ u im daũno światy ahoń kachańnia, a ciapier žychanuũšy—pierakinuũsia zwonutra ũ wonki, abchapiũ sucelnaść adzinki j hramady.



Patryjatyzm nie zašsiody adnolkawa prajašlajecca. Wonkawyja abstawiny j adnosiny apranwajuć jaho časta ũ roznuju formu. Žmiest adnača niezaležna ad wopratak mahčymy zašsiody toj samy. Kališ patryjoťam byš wajar, baraniš jon i zmahašsia za majemašć i žyćcio swajakoš. Adnača heny patryjatyzm tolki časowy. Wojny nikoli nia mohuć trywać zašsiody, najdašžej u praciahu adnaho pakaleńnia. Heta tolki časiny. Narody nie časinami žywuć, a wiakami šmatlikimi. Tolki na pahlad pieršy prydajecca, što lahčej być wiernym synam bačkauščyny ũ paru šeraje zmaharskaje pracy, čymsia tady, kali treba kroš wylić. Nawywarat, dašno šsie ũžo zhodnyja na toje, što časawitny paryš chacia j z wialikim ahniom, adnača heny ahoš moža napašochać woraha, moža spalić i siabie samoha, nikoli nia dašć nahrewa, nieabchodnaha dziela razwoju narodu. Narod, što taja rašcinka, wymahaje biazupynaje zwažnašci j nahladu nad saboj, wymahaje ciopłych, ščyrych sercaš.

Kachańnie bačkauščyny ũ minušščynie pakinuła wializarnyja wyplady na čaławieku nia tolki jak na siabry supolnaty narodu, a jak na pradstašniku čaławieckašci. Tutaka była j jošć škoła maralnaja dziela ludziej. Heta byccam pieršy krok u wialikuju siam'ju šmatlikich narodaš. Kolišni čała-

wiek byŭ ehoistym. Inakš nie maħło j być. Chacia ehoizm heny j ničoħa nam nie ħawora ab ħramadzkaści ci aħramadzkaści čaławieka, adnača zasnawańnie pieršaje ħramady-siam' i wymahała biazumoŭna ad jaho, kab pakinuŭ jon častku swajho ehoizmu, kab abmiažawaŭ swaje nachiły. Koźnaja ħramada abmiažoŭwaje dziejnaść swaich siabroŭ, adnača abmiažoŭwaje dziela aħulnaje karyści. Instynkt čaławieka maħčyma nakiroŭwaŭ jaho pačatna da siam' i, potym da narodu. I heny instynkt byŭ dužeŭšym za šmat inšych počawaŭ i pachiłaŭ, bo tak lohka j chutka čaławiek nie adroksia-b ad nieabmiežawanaje swabody, kab naładžawać chaŭrus, jaki wiazaŭ, biazumoŭna wiazaŭ u šmat jakich kirunkach jahonuju niezaležnaść. Nowaje zhurtawańnie wyjawiła, zbudziła ũ im nowyja počawy-imknieńni altruistyčnyja, datul jamu niawiedamyja. Dumaŭ ciapier užo nia tolki ab sabie, a ab swaich chatnich — žoncy, dzieciach. Chutka kruħazor jahonaha altruizmu pawialičwajecca, pačućcio aħortwaje swajakou, jon pačynaje wiedać, što takoje salidarnaść plamiennaja. Kachańnie bačkaŭščyny—heta tolki naturalny razwoj, wyšejšaja stupień papiarednich počawaŭ. Asnowaju kachańnia bačkaŭščyny adnača budzie užo nie adno swajactwa krywi, nie mataryjalnyja spakmieni tolki, a mamenty idealnyja.

Dziela hetaha biazsumnieŭna waha wialikaja henaha počawu ŭ cywilizacyi, kultury. Na im uzhadoŭwałasia rodnaja kultura, dziakujučy jamu čaławieckaść miała časta ŭ sabie siłu niabywałuju, kab strywać złybiady, niehadzi życiowyja. Biez jaho, nia hledziačy na ŭsieńkaje inšaje, hramadzianstwa súčasnaje nie astojała-b u roznajakich bu-rach, jakija byli na jahonym šlachu. U im była siła dziejnaja, što ŭšciaž prynukała jšci napierad, nie astawacca ad zadu.

Spatykajucca časta zakidy, što nawywarat, patryjatyzm u klasie počawaŭ budzie šmat nižejšym za kachańnie čaławieckaści sucelnaje, što apošniaju metaju j ideałam—tolki čaławieckaść. Adnača pahlad hetki adnaboki. U kachańni swajho narodu jość zawiazi bujnyja kachańnia čaławieckaści. Niemahčyma kachać henuju apošniuju, kali mnie svoj narod čuży. U kancentryčnych kołach čaławiectwa j narodu henaje pieršaha maje šmat wialikšy lučak za hetkiž druhoha. Abod narodu bliżej da asiarodku, jakim žjaŭlajecca čaławiek, čymsia abod—čaławiectwa. Dyk šlach naturalny da čaławiectwa tolki praz narod. Inšaje ŭsieńka budzie niażyćciowaje, nienaturalnaje.

Adhetul biolohična j budzie abasnowa nym zmahańnie za rodnuju mowu, rodnuju-škołu, razvoj rodnaje kultury, bo najwialikšaje, najkaryšćiejšaje budzie tolki wypla-

dam u swajoj rodnej wopratcy. Byli praŭda nahody, kali ludzi, pakinuŭšy swoj huščar, rodnuju calinu jšli służyć čužyncam i tamaka patraplali wykazać hienij. Prykładam Mickiewiç, čaławiek čuży dušoju, nachiłami—Palakom padniaŭ naŭwyšej ściah polščyny na ŭsieńkim świecie. Nichto z pryradžonych Palakoŭ nie zdahnaŭ jaho na toj wysi. Adnača heta źjawišča nienarmalnaje. Treba było wialikaje zabłyšanaści ŭmowaŭ i abstawinaŭ nacyjanalnych, dziaržaŭnych, palityčnych i hramadzkich, kab było heta mahčyma. Ŭ apošniuju paru siarod pišmiennikaŭ polskich (J. Kachanoŭski) čutnyja hałas, što nia hledziačy na wialikuju wartaść Mickiewiça dla kultury polskaje, adnača jon skrywiŭ praŭdny šlach razwoju dumki polskaje. Jon i druhi naš rodzič, wialiki čaławiek u Palakoŭ, Towianski nakinuli čužuju im dumku mesijanstwa. Taksama kališ nam Jahajła, kaža Kachanoŭski, skrywiŭ narmalny šlach polskaje dziaržaŭnaści na dalki poŭdzień i ŭschod, dzie Palaki zašmat usmaktali ŭ kroŭ, u dušu čužackich, heta znača našych biełaruskich, ukrainskich elementaŭ. Toje samaje kažuć Maskali adnošna našaha niawiernaha syna — Dastajeŭskaha.

Skarb tady kultury bahacieŭ dziakujučy razwoju patryjatyizmu. I sapraŭdy, nia wiedajem niwodnaha prykładu z minuŭšych

padziejaŭ, dzie byŭby chto karysnym cywilizacyi ci kultury ahulna čalawieckaj biez kachańnia bačkauščyny swaje. Bačkauščyna — woś dzie była mahutnaja pružyna, woś dzie było bliskučaje wohnišča, ahoń jakoha razwidniaŭ šlach i dawaŭ nahrewa ŭ imknieńni napierad. „U cywilizawanych hramadzianstwach kachańnie bačkauščyny zaŭsiody było pieršaju cnotaju\*\*“).

Charakternym prykładam hetaha chaj budzie siańniašniaja Litwa. Dziarżawa ŭ miežach mała wialikšych za kolišniuju Kowienskiju huberniju. Pierad wajnoju heta było zastarońnie amal biaz nijakaha absolutnaha kulturnaha žyćcia. Prynamsia nia było roźnicy nijakaje pamiž Koŭniaju, a šmatlikimi miestami j miastečkami wialikaje imperyi. Duch nacyjanalny chawaŭsia pa kutkoch, kab dzie woka žandarma nia zhledziła. Usieńka dramała. Na pahlad pryda wałaś, što tak i ščeźnie toj kraj, bo nia było tam bahaćciaŭ wialikich, nia było ničoha, što nadziła-b cieła ci dušu. Praŭda, byŭ narod, narod niahutarliwy, zadumienny, začynieny ŭ sabie. A hlańcie wy ciapier na Litwu pašla 8 hadoŭ niezaležnaha žyćcia! Zdajecca dziesiatki hadoŭ minuli ad toje časiny, kali najwyšejšaju ŭstanowaju kulturnaju była tutaka himnazija rasiejskaja,

---

\*) Croiset, — „L'idee de patrie“

dzie wučyli – wiedajem my dobra čaho. Daloka, wielmi daloka tyja časiny, kali tamaka najwyšejšaju ũstanowaju mastackaju bylo papeckanaje kino. Tamaka ciapier sobski uniwersytet, sobski teatr nacyjanalny, swaja opera. Hlańcie na šmatlikija ũstanowy, arhanizacyi kulturnyja, ašwietnyja pa ũsieńkaj dziarżawie! Ujawicie ũzdojm ahulny roũnia kulturna-hramadzkaha žyćcia Litwinoŭ i kali papytajecie siabie, adkul toje ũsieńka, kali papytajecie siabie, ci-ž mahčyma, kab zdoleŭ zdziejać usieńka toj samy narod, jaky my bačyli za Rasiejcaŭ? – dyk adkaz budzie, što tak, heta toj samy narod, tolki z adnoju rysaju, jakoje pieradom my nia bačyli, a mianoŭna, što ciapier *jon maje swabodu prajaŭlać swajo kachańnie bačkaŭščyny, čaho kališ nia bylo*. I tolki henaja ideja bačkaŭščyny, adna jana pierajnakšyła ũwieš kraj na našych wačach. Dyk mahutnaja, niawyčerpnaja znača siła henaja bačkaŭščyna!

Historyčny razvoj narodaŭ byŭ nieadnolkawy. Roznajakija reahienty ũ rozných byli pieršaradnymi: u adnych supolnaje pachodžańnie, u inšych wierawyznańnie, urad z dziarżawaju, mowa najčašciej. My prywykli zahladacca, što mowa abmiažoŭwaje płaščyniu asiełašci kožnaha narodu, chacia, jak wiedajem, jošć wyniatki, dzie jana maje druharadnaje značeńnie. Nia hledziaćy na

henyja wyniatki, rola mowy była j budzie wialičeznaju ũ padziejach narodaŭ. Istnuje naturalnaje imknieńnie ũkupicca ũsim siabram zhurtawańnia - narodu, adharadzicca ad inšych wopratkaju sobskaje mowy. Jana zmałku baronić ad dziejańnia čužych dušy dumak, dziakujučy jej ździejšniajecca swajactwa ich u ludziej dalokich i krywioju čužych.

Dziaržaŭnaść swaja samastojnaja, polityčnaja niezaležnaść wielmi pamahajuć dzieła stulniejšaje łučnaści narodu, asabliwa daloka ad siaarodkaŭ adnastajnych, dzie znosiny častyja z čužymi narodami, dzie jość niebiašpieka adčužańnia. Dziaržawa wyklikaje, dziakujučy samoj sabie, šmat nowych mamentaŭ, pamahajučych da počawu supolnaty. Sobskaja administracyja, sudawodztwa, zakonadaŭstwa, apryčony skarb, wajarstwa, usieńkaja wahromnistaja mašyna siańniašniaje dziaržawy, kali ũsia ũłada abo na miescy, abo prynamsia šyrokaje ũčasnictwa praz demakratyčnyja ũstanowy—dajuć mahčymaść pahłybić prymiety supolnyja. Bačym znoŭ z Litwy, što pry sobskaj dziaržawie šlach da idealnaje jednaty narodu karacieje ũ mnoha razoŭ. Narod idzie tutaka biez zaminak, biez pierapynkaŭ nijakich da mety, kali absalutna ũsieńki budzie šwiedamy, kali ab kožnym z jahonych pradstaŭnikoŭ možna budzie kazać jak ab čast

cy narodu, a nie nacyjanalności. Kali ũsie narody ździejsniać henuju metu, tady ũczenuć wojny krywawyja dziarżawaũ za waładańnie hetkimi ci inšymi krajami, bo tady narod koźny budzie dziarżawaju j nawywarat. Tady ũczenuć mieźy palityčnyja, mytnyja. Narodam zachopnictwa čuźoje j dalokaje — niepatrebnaje. Prydzie tady para bratniaſci čaławiectwa. A ũsieńka praz narody, ničoħa nad imi ci pobač ich.

Dziela ũcielaiſčańnia adnača taje ũwiedzarnaje budučyny treba, kab narod byũ ũwiedzamym, kab huſča narodnaja nia byla biazdziejnaju. Treba, kab usieńkija adzinki, ci prynamsia ũ wahromnistaj bolſaſci, zachapilisia pačućciom kachańnia. Adnačasna heta j dziela pedahahičnaſci hetkaha ũlachu. Nialohki jon, wostryja kamieńni reźuć nohi, niespahadnaſć, woraźaſć duſać aduſiul, ździeki, hruhanowy homan čmuciać haławu j serca. Treba wialikaje strymliwaſci znača. A skul jaje ũziać? Z taje-ź adzinaje niawyſčuknaje krynicy — bačkaũſčyny. Woſ dzie adna z cudoũnych prajawaũ żyćcia: wynik pryčynaju, a pryčyna wynikam adnačasna. A heta dziela taho, ũto jnakſaja badzioraſć, inšyja wonutrnyja adnosiny čaławieka ũwiedzamaha siabry narodu a niaũwiedzamaha. ũwiedzamamu ũlach—zmaħańnie lahčejsaje, jon nat' nia bačyć jahonaje źorstkaſci, duſa jaho wypieradziła j



jon hladzić na siańniašnja padziei wačyma zaŭtrašniaha dnia. Niaświedamych—ziamla, chleb pryciahwaje. Nia kinuć jany chleba dziela idejaŭ. Štodziennaje achwiary wymahać ad ich niemahčyma. Dyk treba złučyć mahčymaść lepšaha kuska chleba z świedamym zmahańniem za budučynu.

Kali jznoŭ haworym—zmahańnie, dyk adnačasna ŭjaŭlać nam treba, što zmahacca my budziem u našych abstawinach, heta znača, što treba da hetaha azbroicca Pieramahaje nia toj tolki, chto maje šmat žaŭnieraŭ, strelbaŭ i wajennych parachodaŭ. Ciapier kudy bolš wažnaja baraćba ŭ halinie žyćcia ekanamickaha, pramysłowaha.

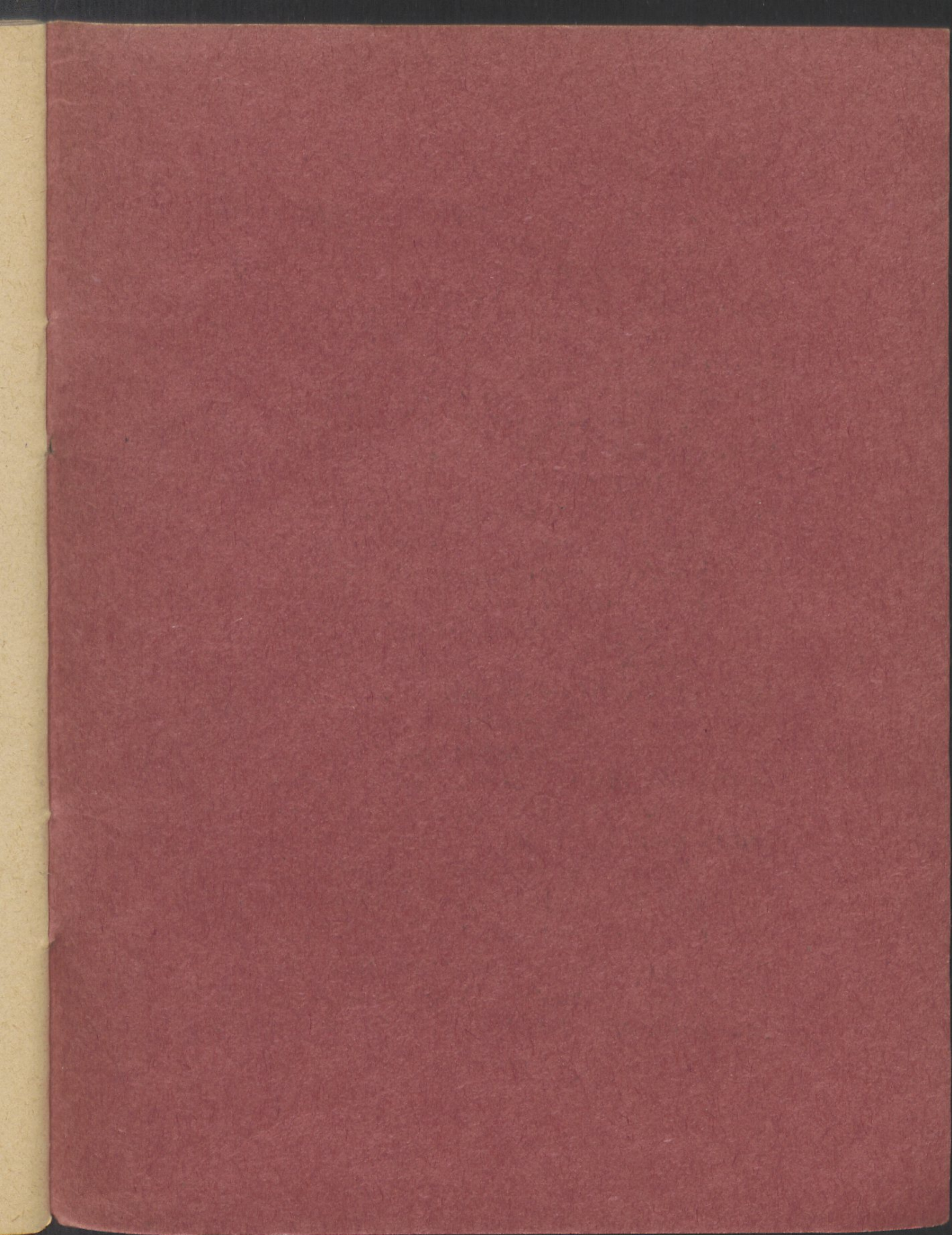
Dyk woś jaki šlach pierad narodam: šyryć świedamaść, a kab pajmo narodu było bolš žyćciowym, kab u im byŭ źmiest, jaki moh-by naščupać najwialikšy krytyk i aściarožny čaławiek, treba pakazać metady ździejsnieńnia i adnačasnuju karyść mataryjalnuju. Heta adziny šlach z kirunkam ušyrki j uhłybki.

---

KNIŻKI WYDAWIECTWA „KRYNICY“:

- Stepowič K. Ks. (Kazimir Swajak)** — Ho-  
 łas Duśy (malitwienik dla Biela-  
 rusaŭ-Katalikoŭ) . . . . . 1-2zł.
- Stankiewič A.**—Dr. Fr. Skaryna pier-  
 ŝy drukar biełaruski 1525—1925 1.00
- Ziazula A.**—Alenčyna wiasielle . . . . 0.30
- Bylina J.** —Wybary Staršyni (wiasko-  
 waja trahi-kamedyja ŭ 3-ch akt.) 0.40
- Kraskoŭski A. dr.**—Biėlaruskija la-  
 karskija ziołki . . . . . 0.30
- Bobič I. Ks. dr.**—Niadzielašnija Ewan-  
 hielii i Nawuki ŭ 3 častkach . . . 3.00
- Hałubianka - Bučynskaja M.** — Alka-  
 hol i baračba z im . . . . . 0.40
- Jörgensen J.** — Prypowieści (piera-  
 kład X. P. T.) . . . . . 0.50
- Hrynkiewič St.**—Arłanio . . . . . 0.50
- „ Ab teatry . . . . . 0.50
- „ Žanimstwa pa radjo . . . . . 0.50
- Małaziamielnik**—Ci maje być u Polščy  
 prawiedziena ziamielnaja reforma 0.10
- Salaŭjowa P. (Allegro)** — Cudoŭnaja  
 Noč, pjesa wieršam dla dziciača-  
 ha teatru (pierakłaŭ S. Piajun) 0.50
- Sadok dla našych dzietak** (zbornik) . 0.35
- Kniżki wysyłajucca pa atrymańni hrośaj i  
 50 hr. na pierasyłku, Wypisywać z Biėlaru-  
 skaj Kniharni „PAHONIA“, Wilna, Zawal-  
 naja 7.





100